Studia z zakresu nauk prawnoustrojowych.
Miscellanea 2020, tom X, zeszyt 1 specjalny

Glosa do wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 30 czerwca 2015 r., sygn. II Ca 797/15, (orzeczenie nietezowane) aprobująca

Mgr Mieczysław Oliwa

Prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, https://orcid.org/0000-0002-8764-6212

Orzeczenie Sądu Okręgowego w Krakowie zostało wydane na kanwie zagadnienia hodowli pszczół jako źródła immisji.

Hodowla pszczół wykazuje wiele pozytywnych oddziaływań dla sąsiadujących nieruchomości. Pszczoły poza produkcją miodu i innych pszczelich produktów mają do spełnienia ważną rolę w gospodarce człowieka, poprzez zapylanie roślin i przyczynianie się do zwiększenia plonowania.

Niemniej jednak, pszczoły mogą stać się powodem nieporozumień sąsiedzkich z uwagi na ich przemieszczanie się przez nieruchomości sąsiednie i związane z tym pożądlenia ludzi i zwierząt. Problem negatywnych oddziaływań na nieruchomości sąsiednie, związany z aspektem hodowli pszczół istniał od zawsze, jednakże obecnie, z uwagi na coraz większe nagłośnienie zagrożenia pszczół wymieraniem i popularność zakładania pasiek, nawet miejskich, zyskuje on niewątpliwie na aktualności. Może to w konsekwencji doprowadzić do zwiększenia się w sądach ilości spraw dotyczących zakazania immisji bezpośrednich lub pośrednich, wywoływanych przez pszczoły.

W komentowanym wyroku Sąd Okręgowy w Krakowie zmienił wyrok Sądu Rejonowego w W. oddalający powództwo w ten sposób, iż nakazał pozwanemu usunięcie ze swoich działek o numerach (…), położonych w J., uli pszczelich w ilości przekraczającej 6 i zakazał pozwanemu lokalizacji uli na tych działkach ponad większą liczbę, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Stan faktyczny, na podstawie którego zapadło komentowane orzeczenie, wyglądał następująco:

Pozwany zamierzał przenieść, a następnie – w toku procesu – przeniósł swoja pasiekę, o wielkości ośmiu uli, z miejscowości S. na swoją nieruchomość w miejscowości J. Powodowie – właściciele sąsiednich nieruchomości, wnosząc w pierwotnym żądaniu pozwu, o zakazanie pozwanemu przeniesienia pasieki wskazywali, że na terenie miejscowości znajdują się już inne pasieki, a pszczoły stanowią dla miesz-

kańców pobliskich nieruchomości ogromny problem utrudniając im przebywanie na świeżym powietrzu, pracę w ogrodzie i na polu. Powodowie podnosili także, iż przeniesienie przez pozwanego pasieki zwiększy i tak już nadmierne zagęszczenie pszczół na terenie niewielkiego siedliska, jakim jest miejscowość J., w wyniku czego nie będzie możliwe przebywanie na świeżym powietrzu, praca w ogrodzie i na polu. W związku z tym przeniesienie pasieki zakłóci korzystanie przez powodów z nieruchomości ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno -gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych, stosownie do art. 144 k.c. i art. 222 par. 2 k.c.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa wskazując, iż zmierza ono do całkowitego zakazania mu wykonywania określonej działalności rolniczej na nieruchomości, stanowiącej jego własność, zgodnie z jej przeznaczeniem, w dodatku przed rozpoczęciem działalności. Zarzucał, iż powodowie uzurpują sobie prawo do decydowania, który z sąsiadów może prowadzić pasiekę, a który nie. Sam fakt prowadzenia takiej działalności w sąsiedztwie wskazuje wyraźnie na to, że możliwość taka na tych terenach jest co do zasady dopuszczalna. Dopiero ewentualne wyraźne przekroczenie reguł obowiązujących przy prowadzeniu takiej działalności może stanowić podstawę domagania się zaniechania uciążliwych dla sąsiadów immisji.

W związku z przeniesieniem pasieki i modyfikacją pozwu przez powodów, pozwany wnosząc o oddalenie także zmodyfikowanego powództwa, podniósł, iż jego pasieka została zorganizowana w sposób prawidłowy z zapewnieniem wszystkich wymogów bezpieczeństwa, w tym zachowaniem odpowiednich odległości od nieruchomości sąsiednich.

Sąd Rejonowy w W. oddalając powództwo wskazał m.in., iż:

- w J. tradycyjnie od lat w gospodarstwach domowych prowadzone były i są małe przydomowe pasieki,
- pasieka pozwanego oddalona jest od innych większych pasiek, które liczą od do kilkunastu do nawet stu uli,
- pozwany jest doświadczonym pszczelarzem, a lokalizacja i urządzenie pasieki pozwanego we wsi J. zostały pozytywnie zaopiniowane przez Zarząd Koła Pszczelarskiego,
- lokalizacja pasieki, w myśl stosowanego w Polsce prawa zwyczajowego oraz zasad określonych w Kodeksie Dobrej Praktyki Produkcyjnej w Pszczelarstwie jest prawidłowa; zachowana została wymagana tymi normami co najmniej dziesięciometrowa odległość uli od uczęszczanej drogi publicznej, budynków mieszkalnych, inwentarskich i gospodarczych, a także podwórza i ogrodu innego użytkownika;
- pszczoły, które hoduje pozwany należą do rasy kraińskiej – jest to gatunek łagodny, spokojny, rojliwy, nie jest szczególnie niebezpieczny,
- wyloty z uli pozwanego są wprawdzie skierowane w kierunku nieruchomości powodów, ale obecność i aktywność pszczół na nieruchomościach powodów występowała jeszcze zanim pozwany przeniósł do J. swoją pasiekę,
- za obecność znacznej ilości pszczół na nieruchomościach powodów nie odpowiada wyłącznie pozwany, gdyż jego pasieka, licząca na dzień wyro-

kowania, dwudziestu siedmiu zasiedlonych uli, jest jedną z wielu pasiek funkcjonujących na tym terenie;
- przypadki ewentualnych użądleń na nieruchomościach powodów, które zgłaszali oni na przestrzeni lat, były nieliczne, co świadczy o tym, że poczucie zagrożenia powodów wynika przede wszystkim z ich subiektywnego lęku przed tymi owadami.

Bardzo ciekawe, z punktu widzenia całości zagadnienia, jest też podkreślenie przez Sąd Rejonowy w W., iż J. jest wsią, gdzie tradycyjnie od lat prowadzona jest przez jej mieszkańców działalność pszczelarska. Kwestia przepszczelenia jest natomiast – w ocenie Sądu Rejonowego – rzeczą względną, z uwagi na zmieniającą się corocznie liczbę rodzin pszczelich w J., ich masowe wymieranie, skutkujące radykalnym zmniejszaniem się ilości zasiedlonych uli. Skoro więc pozwany nabył nieruchomość o odpowiednim przeznaczeniu i urządził na niej pasiekę z zachowaniem wszystkich wymaganych środków ostrożności, brak było – w ocenie Sądu Rejonowego – podstaw do żądania usunięcia wszystkich uli.

Zdaniem autora – który ma doświadczenie pszczelarskie – wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie, zmieniający wyrok Sądu Rejonowego, zasługuje na aprobatę.

Należy podkreślić, że stan faktyczny sprawy jest o tyle ciekawy, że pierwotne powództwo wniesione zostało jeszcze przed przeniesieniem pasieki przez pozwanego, co nasuwa oczywiste pytanie, czy można wnosić o zakazanie immisji, które jeszcze nie nastąpiły, ale z pewnością nastąpią.

Bardzo istotne w przedmiotowej sprawie jest także wyraźne uwypuklenie dwóch przeciwstawnych wartości – z jednej strony ochrony własności, a z drugiej – co podkreślał Sąd Rejonowy w W. – ochrony i wspierania rozwoju zagrożonych wymarciem w skali globalnej pszczół.

Sąd Okręgowy w Krakowie trafnie wskazywał w uzasadnieniu swojego wyroku, iż Sąd Rejonowy poczynił ustalenia niezgodne z treścią opinii biegłego. Z opinii wynikało, iż nieruchomość pozwanego znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowań mieszkalnych. Pomimo zorganizowania i zlokalizowania pasieki zgodnie z zachowaniem zasad prawidłowej praktyki pszczelarskiej, pszczoły stanowią uciążliwość dla mieszkańców sąsiadujących z pasieką. Na nieruchomości powodów spożywanie posiłków i napojów na świeżym powietrzu nie jest do końca bezpieczne. Podobnie stosowanie urządzeń, które hałasują – np. kosiarki , może wywołać niepokój i agresję u pszczół, a co za tym idzie – ryzyko użądleń. Lokalizacja pasieki w kotlinie i w bliskim sąsiedztwie zabudowań mieszkalnych to czynniki niesprzyjające prowadzeniu gospodarki pasiecznej. Na terenie J. jest już zlokalizowanych zbyt wiele pasiek z dużą ilością uli, co ma istotny wpływ na agresywne zachowanie się pszczół. Zbyt duża ilość pasiek na tym terenie może faktycznie utrudniać życie mieszkańców i zakłócać korzystanie z ich nieruchomości ponad przeciętną miarę. Zbytnie zagęszczenie pasiek znacząco wpływa na zachowanie się pszczół, co z kolei może stanowić zagrożenie dla mieszkańców i zwierząt. Konkluzja biegłego, że zachowanie sześciu uli na nieruchomości stanowi taki rodzaj oddziaływania na sąsiednie nieruchomości, który właściciele są obowiązani tolerować, jest tym bardziej aktualne,

z uwagi na istniejącą w tej miejscowości tradycję małych przydomowych pasiek. Prowadzenie jednak przedsiębiorstwa pszczelarskiego, bo za takie należy uznać dziewięćdziesiąt uli, nie odpowiada warunkom miejsca prowadzonej działalności.

Ze stanowiskiem takim należy się zgodzić.

Nie można uznać, iż prowadzący pasiekę większą niż kilka uli pszczelarz, nie jest odpowiedzialny za wprowadzenie dodatkowych pszczół na teren sąsiadujących działek, gdzie już i tak stan pszczół był duży. Jak podkreślano w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia – pozwany w niniejszej sprawie powinien się liczyć z tym, że ze względu na zastane już na tym terenie stosunki gospodarcze, wprowadzenie nowych pszczół może zakłócić życie mieszkańców na sąsiednich nieruchomościach ponad miarę. Wydaję się, iż wyrok ten należałoby odnieść do wszystkich podobnych sytuacji, gdy pasieki lokalizowane są w strefach o przeznaczeniu mieszkalno-rekreacyjnym. Wydaje się, że sytuowanie pasiek w rozmiarach większego przedsiębiorstwa w takich, jak w analizowanej sprawie, okolicach, prawie zawsze będzie powodowało, iż immisje, zarówno bezpośrednie, jak i pośrednie, na sąsiednie nieruchomości, przekraczać będą przeciętną miarę zakłóceń wynikających ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia sąsiednich działek. W granicach tych mieści się jedynie – co słusznie podkreślił Sąd Okręgowy w Krakowie – prowadzenie małych przydomowych pasiek, co było zgodne z tradycjami tego terenu.

Przedmiotowy wyrok ma istotne znaczenie praktyczne, albowiem w polskim prawie brak jest przepisów związanych z miejscem założenia i prowadzenia hodowli pszczół względem sąsiadującej nieruchomości. W procesach sądowych oraz zwyczajowo w stosunkach między pszczelarzami i sąsiadami powołuje się Ustawę Austriacką dla Galicji i Gradyszcza z 1879 r.